

Mirosław Skarżyński
Uniwersytet Jagielloński
Kraków

NIEZNANE LISTY JANA BAUDOUIA DE COURTENAY DO JANA M. ROZWADOWSKIEGO

W opracowanym przez prof. Edwarda Stachurskiego zbiorze korespondencji Baudouina de Courtenay (Stachurski 2002) znajduje się 17 listów Baudouina pisanych do Jana M. Rozwadowskiego w latach 1917–25 i przechowywanych obecnie w Bibliotece PAN w Krakowie. Łatwo odgadnąć, że jest to niewielka zapewne część znacznie obszerniejszej korespondencji, wiemy bowiem, choćby ze wzmianek w listach Baudouina do Henryka Ułaszyna¹, że Baudouin pozostawał z Rozwadowskim w wieloletnich kontaktach.

Zupełnie przypadkowo, przy okazji kwerendy, którą prowadziłem w Archiwum Nauki Polskiej PAN i PAU w Krakowie², natknąłem się w materiałach Jana Rozwadowskiego (sygn. K III-84) na zachowane tam 33 listy i karty pocztowe pisane przez Baudouina.

W przywołanej książce E. Stachurskiego pierwszy list Baudouina pochodzi z 15/28 IX 1917 r., dalej następuje jeden list z roku 1919 (z 9 XII), a potem cztery listy z r. 1920 (z 27 II, 26 III, 1 V, 8 V), sześć listów z r. 1921 (z 15 IV, 20 IV, 21 IV, 31 V, 7 VII, 4 XII), dwa z 1922 (z 4 I i 19 II), również dwa z 1924 (z 5 V i 5 VI) i jeden z 1925 (z 19 VI).

Znaleziony przeze mnie zbiorek jest po części wcześniejszy, zaczyna się od trzynastu listów z 1908 r. (3/16 I, 15/26 I, 27 III/9 IV, 8/21 IV, 11/24 IV, 27 IV/10 V, 1/14 V, 4/17 V, 11/24 V, 13/26 V, 2/15 VII, 14/27 VII, 20 VIII). Dalej następuje dziesięć

¹ Np. listy do H. Ułaszyna z 28 X/10 XI 1900, 7/20 XII 1901, 14/27 VII 1908, 4/17 V 1909, zob. (Skarżyński, Smoczyńska 2007).

² Przy okazji publikowania listów Baudouina do Kazimierza Nitscha („LV” nr 1, 2 2007) popełniłem pomyłkę w nazwie Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie, z którego zbiorów korzystam, za co serdecznie przepraszam Panią Dyrektorkę Archiwum, dr Ritę Majkowską, i Czytelników – M.S.

listów z roku **1909** (z 26 XII/8 I, 15/28 IV, 1/14 V, 4/17 V, 10/23 V, 14/27 V, 7/20 VI, 10/23 XI, 16/29 XI, jedna kartka niedatowana), trzy z **1910** (z 3/16 I, 9 VIII, 21 IX), z **1912** r. dwa (z 12/25 X i 1/14 XI), pięć z **1919** (z 19 VI, 20 IX, 3 X, 16 XI, 17 XI).

Obecna publikacja dopełnia odnośną część książki E. Stachurskiego. Przypuszczam też, że trudno raczej liczyć na odnalezienie jeszcze innych listów Baudouina do tego adresata, choć – nigdy nie wiadomo... Co do listów Rozwadowskiego pisanych do Baudouina, to podzieliły one los innych materiałów Baudouinowskich, tzn. spływały w warszawskim mieszkaniu uczonego w roku 1944.

Baudouin poznał Rozwadowskiego w Krakowie, zapewne w roku 1897 z okazji jego habilitacji, przy której był głównym recenzentem, i od tego czasu zaczęła się bliższa zażyłość między nimi, której sprzyjało także uczestnictwo Rozwadowskiego w *privatissimach* odbywających się w mieszkaniu Baudouina do czasu jego przeprowadzki z Krakowa do Petersburga. W swych wspomnieniach K. Nitsch opisuje obu uczonych następująco:

Uderzająca była naukowa przyjaźń Baudouina i Rozwadowskiego, tych dwu największych polskich lingwistów, mimo nie tylko zewnętrznych przeciwieństw. Baudouin ubierał się praktycznie, lekceważąc nie tylko modę, ale i normalne zwyczaje – Rozwadowski był wybitnym... nie można powiedzieć elegantem, bo ta elegancja była samodzielna, wynikająca z jego istoty, niepodobna do pospolitego eleganckiego typu. Bojowo postępowy Baudouin prowadził wojnę z wszelką społeczną obłudą, co się też skończyło usunięciem go z katedry – zamknięty w sobie Rozwadowski był właściwie konserwatystą, ale swoistego typu, nieuznającym oficjalnej religii i bez ziemiańskiego snobizmu, umiał za to znakomicie rozmawiać z chłopami (Nitsch 1960: 53–54).

Przeciwieństwa istotnie były, także w charakterach, co łatwo zauważyć, gdy czyta się listy obu językoznawców, także te pisane do innych adresatów, szczególnie w ustępach dotyczących tych samych spraw, jak choćby głośnego swego czasu konfliktu między Brücknerem a Ułaszynem i redaktorami „Rocznika Sławistycznego” (por. zachowane listy Rozwadowskiego do Ułaszyna oraz Baudouina do Ułaszyna i Nitscha). W przeciwieństwie do Baudouina Rozwadowski jest bardziej powściągliwy w wypowiedziach, niezmiernie rzadko można znaleźć u niego akcent świadczący o jakichś emocjach, zwłaszcza negatywnych, podczas gdy Baudouin na ogół bywał bardziej emocjonalny.

Listy pisane z Petersburga dotyczą kontaktów krakowskich językoznawców ze środowiskiem rosyjskich uczonych, współpracy z „Rocznikiem Sławistycznym”, oczywiście sprawy recenzji *Dziejów języka polskiego* A. Brücknera i jej następstw, książek dla Rozwadowskiego i rachunków za nie. Z ciekawszych warto wskazać listy z 1912 r. dotyczące planów obsadzenia Kazimierza Bugi na krakowskiej katedrze lituanistycznej i opinii Baudouina o nim. Spośród listów późniejszych, pisanych z Warszawy po powrocie Baudouina do Polski, warto zwrócić uwagę na list z 20 IX 1919 dotyczący Heleny Willman-Grabowskiej, w którym cytowana jest bardzo

piękna opinia profesora Sylvaina Levi'ego, francuskiego sankrytologa, o przyszłej habilitantce i profesorze Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Listy przygotowano według zasad przyjętych dla wcześniejszej edycji listów Baudouina do K. Nitscha (Skarżyński 2007) i do H. Ułaszyna (Skarżyński, Smoczyńska 2007).

Literatura

- NITSCH K., 1960, *Ze wspomnień językoznawcy*, Kraków.
Polski słownik biograficzny, Warszawa – Kraków 1935.
 SKARŻYŃSKI M., Listy Kazimierza Nitscha do Henryka Ułaszyna (w opracowaniu).
 SKARŻYŃSKI M., 2007, *Nieznane listy Jana Baudouina de Courtenay do Kazimierza Nitscha z lat 1905–1928*, cz. 1 „LingVaria”, nr 1; cz. 2. „LingVaria”, nr 2.
 SKARŻYŃSKI M., SMOCZYŃSKA M., 2007, *Listy Jana Baudouina de Courtenay do Henryka Ułaszyna*, „Biblioteka LingVariów” t. I, Kraków.
 STACHURSKI E., 2002, *Jan N. Baudouin de Courtenay. Listy z lat 1870–1927*, Kraków.
 URBAŃCZYK S., (red.), 1991, *Encyklopedia języka polskiego*, Wrocław.
 ŽIVOČEVSKYTE R., *Polonistyka na Uniwersytecie Witolda Wielkiego w latach 1922–1939*, <http://search.delfi.lt/cache.php?id=075060B1D715506B>
<http://dictionary.fio.ru/>
<http://en.wikipedia.org/wiki/>
<http://feb-web.ru/feb/person/>
<http://www.antmir.ru>
<http://www.cultinfo.ru/>
<http://www.hi-edu.ru>
<http://www.rasl.ru/science>
<http://www.rulex.ru/>
<http://www.jewishencyclopedia.com/>

1908

1. (L)³

Petersburg, 3/16 I 1908
 Bac. Остр.⁴ 10 л. № 23, кв. 5

Kochany Panie Kolego!

Nareszcie skończyłem i... mogę wysłać. Zły jestem na Brücknera, że zabrał mi tyle czasu, przynajmniej tydzień bitego czasu! Czytałem go dwa razy, a przyzna Pan, że nie należy to do naj szczególnych przyjemności⁵.

Ponieważ tyle czasu straciłem, więc też uważam za konieczne dużo nasmarować, ażeby wytknąć choć część iście rażących i kolosalnych głupstw. Starałem się to pod koniec złagodzić, ale sądzę, że dla tego rodzaju warchołów i szkodników należy być bez litości. Toć to uosobienie anarchii i nierządu, czy polskiego, to jeszcze kwestia, ale przynajmniej właściwego wielu głowom, które przy [nieczytelny wyraz] i czytania cierpią na brak ładu i logiki.

Ponieważ znałem krytykę Ułaszyna⁶, więc starałem się nie powtarzać tego samego. Brückner powinien być kontent, że aż dwóch go krytykuje w tym samym czasopiśmie.

Proszę uprzejmie:

1) o zachowanie mojej pisowni, gdyż, pomimo że nie jestem fanatykiem pisowniczym [sic], ale jednak sądzę, że nie potrzebuję poddawać się wyrokom hrabiego Tarnowskiego;

2) o przysłanie mi w opasce poleconej korekty w dwóch egzemplarzach wraz z rękopisem. Prawdopodobnie wypadnie mi czytać ze dwie korekty. Może zostały jakie błędy i *lapsus calami* w samym rękopisie; poprawię je przy korekcie. Chciałbym też mieć możliwie największą ilość odbitek. Ile Redakcja daje zwykle?

Byłoby chyba najlepiej z naszych dwóch recenzji, tj. z Ułaszyna i mojej, zrobić jedną nadbitkę; te dwie bowiem recenzje dopełniają się nawzajem.

Bardzo mię cieszy, że moja odpowiedź Brugmannowi i Leskienowi podobała się Panu.

W tych dniach będę u nakładcy Dala i postaram się załatwić Pańską sprawę. Oczywiście nie zrozumieli i dlatego zamiast 3 przysłali po 2 egz.⁷ Dotychczas wyszły

³ (L) = list, (K) = kartka pocztowa.

⁴ *Васильевский Остров*.

⁵ Mowa o książce A. Brücknera, *Dzieje języka polskiego*, Lwów 1906, którą Baudouin zgodził się na prośbę K. Nitscha zrecenzować dla „Rocznika Słowistycznego”. Drugą recenzję (też dla „RS”) napisał H. Ułaszyn. Obie wywołały broszurę Brücknera *Filologia i lingwistyka*, a ta replikę Ułaszyna (*Filologia i lingwistyka prof. Brücknera*) i trwającą kilka lat „wojnę” między Brücknerem a Ułaszynem oraz dwa procesy sądowe, które Ułaszyn wytoczył Brücknerowi. Sprawa była głośna w środowisku językoznawczym, nie tylko polskim, stała się też przyczyną wycofania się A. Leskiena z redakcji pisma „Archiv für slavische Philologie”. Zob. *Ze wspomnień H. Ułaszyna. Brückneriada*, „LingVaria” 2006, nr 2; także K. Nitsch, *Ze wspomnień językoznawcy*, Kraków 1960.

⁶ Henryk Ułaszyn (1874–1956), językoznawca, publicysta, słuchacz wykładów Baudouina w Krakowie, uczestnik jego *privatissimów*, jego wielbiciel i wieloletni korespondent. W tym czasie „prywatny uczony” w Lipsku. W Polsce niepodległej profesor uniwersytetów we Lwowie i w Poznaniu, a od 1945 r. profesor Uniwersytetu Łódzkiego.

⁷ Mowa o: W. Dal, *Толковый словарь живого великорусского языка*. Baudouin był redaktorem naukowym III wydania.

3 tomy. Z 4-go składają obecnie literę *y*; prawdopodobnie więc za 2-3 miesiące całość będzie gotowa. Odetchnę od tej obrzydliwej roboty. Ale znowu trzeba będzie myśleć o 5-ym tomie, dopełniającym. Tylko to już nie tak nudne, bo nie będzie się składało z przestawień, przeklejeń itp. wysoce naukowych zajęć. Gdyby nie dzielny pomocnik (Tettenborn⁸), nigdy bym nie podolał tej pracy.

Z recenzjami dla Krakowa robię teraz przerwę. Muszę się załatwić z innymi pracami, a dopiero po kilku tygodniach zabiorę się do studiowania nowych prac językoznawczych polskich i do zdawania z nich sprawy, oczywiście nierównie krótszej aniżeli o Brücknerze. Zresztą niewielu jest takich, co by potrafili tyle nabając i tak nairytować na niewielu stosunkowo stronicach. Między innymi omówię Łosia rozprawę magisterską i Pańskie *Wortbildung*⁹. Ale to nastąpi dopiero po napisaniu szkicu psychologii mowy dla *Encyklopedii polskiej*¹⁰.

Od nas wszystkich piękne ukłony i serdeczne pozdrowienia.

Szczerze oddany

J. Baudouin de Courtenay

2. (K)

Petersburg, 15/26 I 1908
Вас. Остр. 10 л. № 23, кв. 5

Kochany Panie Kolego!

Zapewne Pan już otrzymał rękopis mojej recenzji na Brücknera. Czy prędko zacznie się drukować?

Bardzo mię cieszy, że mój artykuł (broszura) *Z[ur] Kritik d[er] künstliche Welt-sprache*¹¹ zyskał Pańską aprobatę. Również kilku innych lingwistów pisze mi z uznaniem [?], zwłaszcza Schuchardt.

Spełniłem Pańskie życzenie co do Wolffa¹² i Dala. Zdaje mi się, że mię zrozumieli. Czy przysłali trzeci egzemplarz? (Nb. Dotąd wydrukowano tylko 3 tomy; 4-go drukuje się *y*; ale zdaje się, że o tym już pisałem). Gdyby się znowu ociągali, niech Pan pisze do Librowicza (po polsku; jest to Polak-Żyd z Warszawy). Jego adres: Petersburg. Вас[илевский] Остр[ов] 16 л[иния]. № 5/7. Товарищество М. О. Вольфа. Сигизмунду Феликсовичу Либровичу.

⁸ Richard Tettenborn (1868-?), student Uniwersytetu Dorpackiego, słuchacz wykładów Baudouina. W tym czasie był nauczycielem niemieckiego w Petersburgu i pomagał Baudouinowi w pracach nad słownikiem.

⁹ J. M. Rozwadowski, *Wortbildung und Wortbedeutung*, Heidelberg 1904. Jeszcze w 1904 r., po ukazaniu się pracy Rozwadowskiego, Baudouin tak pisał o niej w liście do H. Ułaszyna: „Z prac Rozwadowskiego miałem na myśli głównie *Wortbildung* i [sic] *Wortbedeutung* (przeróbkę jego *Semazjologii*). Jest to wyborna praca, dająca wiele do myślenia i *anregend*. List z Petersburga, 3/16 X 1904 (Skarżyński, Smoczyńska 2007).

¹⁰ Mowa o *Charakterystyce psychologicznej języka polskiego*, druk w: *Encyklopedia Polska*, t. 2, dział 3: *Język polski i jego historia*, Cz. 1, Kraków 1915.

¹¹ *Zur Kritik der künstliche Welt-sprache. Veranlasst durch die gleichnamige Broschüre von K. Brugmann und A. Leskien*, „Annalen der Naturphilosophie”, Bd 6: 1907, też odb. Leipzig 1908.

¹² Mowa o wydawnictwie i księgarni założonych w Petersburgu przez Bolesława Maurycego Wolffa, a po jego śmierci prowadzonym przez syna Aleksandra i zięcia Józefa Wolffa. Niżej wymieniony jest Zygmunt Librowicz (1855–1921), publicysta, księgarz, pracownik firmy Wolffów.

Rząd tutejszy rozpoczął kroki wojenne przeciwko uniwersytetom i innym szkołom. My się również mobilizujemy.

Od nas wszystkich piękne ukłony i serdeczne pozdrowienia.

Szczerze oddany

J. Baudouin de Courtenay

[dopisek w lewym górnym rogu:] Czytam teraz Vondrąka *Vergl[eichnde] Gramm[atik]*¹³. Ciężka to artyleria.

3. (K)

Petersburg, 27 III/9 IV 1908
Вас. Остр. 10 л., № 23 кв. 5

Szanowny i kochany Panie Kolego!

Odpowiadam na wczoraj otrzymaną kartkę. Dziś będę w bibliotece Akademii i zrobię stosowne zarządzenia co do doręczenia egzemplarzy odbitek. Tylko że Ilinskiego¹⁴ nie ma tu od jesieni. Wykłada on sławistykę w Charkowie. Tam mu przeszliśmy jego egzemplarze. Jego adres: Charkow (Rosja) z. Харков. Григорию Андреевичу Илинскому, профессору Университета. Właściwie jest on tym czasem prywat-docentem, ale ze stałą pensją.

Nitsch mi wspomina o „jakichś” awanturach wydawniczych w Krakowie, o których, jak sądzi, Pan mi oczywiście napisał. Co to takiego? Czy nie w związku z tymi awanturami jest nieotrzymywanie przeze mnie korekty recenzji na książkę Brücknera. Niepotrzebnie tak się śpieszyłem z tą recenzją, odkładając inne nadzwyczaj pilne prace¹⁵.

Serdeczne pozdrowienia

J. Baudouin de Courtenay

¹³ W. Vondrák, *Vergleichende slavische Grammatik*. Bd. 1: *Lautehre und Stammbildungslehre*; Bd. 2: *Formenlehre und Syntax*, Göttingen, 1906–1908.

¹⁴ Grigorij A. Ilinski, (1876–1937), sławista, od 1904 r. docent prywatny Uniwersytetu Petersburskiego, od 1907 r. profesor na uniwersytetach w Charkowie, Juriewie (Dorpacie), Woroneżu, Kazaniu, Saratowie i Moskwie. Autor prac z zakresu gramatyki porównawczej języków słowiańskich, języka prasłowiańskiego, pochodzenia i historii piśmiennictwa słowiańskiego. Współpracownik akademickiego *Słownika języka rosyjskiego* (1891–1930). Był autorem ok. 500 publikacji, w tym wzorcowych wydań bułgarskich zabytków językowych. Członek Rosyjskiej Akademii Nauk (1921), Bułgarskiej AN (1928), PAU (1930). Aresztowany w 1934 r. w tzw. „sprawie sławistów” i skazany na 10 lat obozu. Zwolniony w 1936 r. osiadł w Tomsku. Powtórnie aresztowany w 1937, skazany na śmierć i rozstrzelany.

¹⁵ Owe „awantury wydawnicze” spowodowane były konfliktem z Brücknerem, który wycofał wszystkie złożone przez siebie recenzje, nie chcąc zgodzić się na usunięcie z recenzji pracy Szczurata o *Bogurodzicy* inwektyw, którymi obdarzył jego (*falszerz*) i E. Karskiego (*glupi*), czego zażądał Rozwadowski, a skład recenzji pracy Ułaszyzna kazał rozsypać. To opóźniło prace drukarskie nad pierwszym numerem „Przeglądu Krytycznym”, który ostatecznie stał się po zmianach pierwszym numerem „Rocznika Sławistycznego”. Jak wspomina K. Nitsch (1960: 131), Brückner „[...] Napisał ją [recenzję – M.S.] szowinistycznym ordynarnym tonem, używając przy tym wyrazów zupełnie niesłychanych. Nastąpiła wymiana listów, prosilismo o wycofanie tych niemożliwych zwrotów, Brückner się obraził i zażądał rekopisów”. Recenzję rozprawy Szczurata Brückner opublikował w „Pracach Filologicznych”, co z kolei spowodowało ustąpienie z redakcji PF Baudouina de Courtenay.

4 (K)

Petersburg, 8/21 IV 1908
Вас. Остр. 10 л. № 23, кв. 5

Kochany Panie Kolego!

Dotąd nie otrzymałem ani zapowiedzianego listu obszerniejszego, ani korekty. Na wszelki wypadek donoszę, że sprowadzają mię na odczyt „W sprawie porozumienia się ludów słowiańskich” do Warszawy. Wyjeżdżam za tydzień, we wtorek 15/28 bm., a zabawię w Warszawie kilka dni. Tam więc proszę, od soboty począwszy, skierowywać wszystką korespondencję. Adres: Warszawa, Al. Jerozolimska [sic] 80, u prof. A. A. Kryńskiego. Od (20 IV) 3 maja znowu do Petersburga.

Zapowiedziane w kartce z 6 IV egzemplarze Pańskich odbitek dotychczas nie nadeszły. Szkoda, że Pan je skierowywał do biblioteki Akademii; tam prawie zawsze jakaś gmatwanina i trudno dojść do ładu. Lepiej adresować wprost do mnie. Nitsch pisał mi z Sofii o awanturach, jakie wynikły z powodu recenzji Brücknera.

Przeglądałem listy niezłałatwione i znajduję między nimi także Pański z 11 II. Zdaje mi się, żeś nań jeszcze nie odpowiedział. Odpowiadam obecnie:

1) 50 osobnych odbitek recenzji wystarczy mi.

2) dopełniający tom *Słownika* Dala będzie zawierał dodatki do 4-ech pierwszych oraz nowy materiał, zebrany przez mnie albo też rozrzucony po słownikach gwarowych. Zajmie się tym głównie mój współpracownik. Czy miał Pan od Librowicza jaką odpowiedź?

3) Pieniądze najwygodniej jest tu przysyłać przekazem pocztowym (*Postanweisung*), choć można także listem pieniężnym.

4) Gramatyka historyczna Buddego¹⁶ daje materiał faktyczny, ale podstawy naukowe nie są zbyt imponujące. M. i[n]. mięsza głoski i litery. Niech Pan do niego napisze a przyszle chętnie egzemplarz. Adres: Kazań (*Казань*) *Проф[ессор] Унив[ерситета] Евгений Федорович Будде*.

Również proszę napisać do Sobolewskiego¹⁷ o *Лекции по истории русск[ого] яз[ыка]*, a sądzę, że je przyszle (wyd. 4-e). Jego adres: Petersburg (*Петербург*) *Пушкинская 15. Его П[ревосходительст]ву Алексею Ивановичу Соболевскому*.

5) O katedrze po Nehringu nic nie wiem.

Jestem strasznie zapracowany. M. i[n]. miałem 10 godzin tygodniowo wykładów (6 uniw[ersytet], 4 kursy żeńskie). W przyszłym roku będę miał 12 godzin (6 un[iwersytet]., 6 kursy), a może nawet więcej, jeżeli Akademia Pedagog[iczna] przyjdzie do skutku.

Serdeczne pozdrowienia

J. Baudouin de Courtenay

¹⁶ Jewgienij F. Budde (1859–1929 a. 1931 podczas śledztwa w łagrze w Kazaniu), rosyjski slawista, językoznawca, profesor Uniwersytetu Kazańskiego. Wśród prac Buddego brak gramatyki historycznej, być może więc Baudouin miał na myśli *Лекции по истории русского языка*, Kazań 1906.

¹⁷ Aleksiej I. Sobolewski (1857–1929), rosyjski filolog, profesor uniwersytetu w Kijowie, potem w Petersburgu, członek Akademii Nauk. Badacz historii języka rosyjskiego, zajmował się też toponimią, etnografią, historią sztuki dawnej Rusi. Baudouin nie lubił go i nazywał „rosyjskim Brücknerem”, a to z powodu awanturczego usposobienia Sobolewskiego.

5. (K)

Petersburg, 11/24 IV 1908
 Bac. Ocrp. 10 л. № 23, кв. 5

Szanowny i Kochany Panie Kolego!

Wcale się nie gniewam o to, że korekta się trochę spóźniła; i bez niej mam mnóstwo roboty. Teraz tylko donoszę, że we wtorek wyjeżdżam do Warszawy, dokąd mnie zaproszono dla wygłoszenia odczytu „w sprawie porozumienia się ludów słowiańskich” (dziwię się, że pozwolono); przy tej sposobności będę miał także parę innych odczytów czysto naukowych. Jeżeli więc Pan jeszcze nie wysłał korekty do Krakowa, proszę ją skierować do Warszawy. Mój adres do 3 maja st[arego] st[yłu] (tj. do niedzieli) włącznie: Warszawa, Al. Jerozolimska [sic] 80. Prof. A. A. Kryński, dla prof. J. B. de C. Później: Petersburg.

Dla „Draugija” napisałem o Jawnisie¹⁸ po polsku, to mniej więcej, com o nim mówił po rosyjsku na posiedzeniu sekcji lingw[istycznej] Tow[arzystwa] Neofilolog[icznego]. Co się stało ze spuścizną po Baranowskim¹⁹, nie wiem.

Brückner staje się po prostu niepo czytelną wściekłą bestią.

Cezia²⁰ studiuje w dalszym ciągu językoznawstwo, a nawet przygotowuje hymny Rig-Vedy, które robieramy w moim seminarium. Ze swych słuchaczek na wyższych kursach żeńskich jestem niezmiernie zadowolony.

Od nas wszystkich piękne ukłony i serdeczne pozdrowienia.

Szczerze oddany

J. Baudouin

6. (K)

Petersburg, 27 IV/10 V 1908
 Bac. Ocrp. 10 л. № 23, кв. 5

Kochany Panie Kolego!

W Warszawie otrzymałem trzy półarkuszki korekty (str. 90–113). Spodziewałem się zastać tu resztę. Tymczasem dotychczas nic nie nadeszło. Chciałem odesłać od razu korektę całości. Nie mogąc jednak doczekać końca, posyłam tymczasem 2 pierwsze półarkuszki (str. 90–105). Ponieważ, jak Pan widzi, jest dużo omyłek, a nawet całe

¹⁸ Kazimieras Jaunius (Kazimierz Jawnis) (1848–1908), studia w Akademii Duchownej w Petersburgu i w Kownie (te drugie nieukończone). Od 1879 r. był wikarym w Kownie i (od 1880) wykładowcą w tamtejszego seminarium. Od 1898 pracował w seminarium w Petersburgu. Teolog, językoznawca, zajmował się dialektologią, badał wpływy łotewskiego i pruskiego na język litewski. Baudouin opublikował o nim artykuł *Do charakterystyki śp. Kazimierza Jawnisa*, „Draugija”, t. 4: 1908, nr 16. Odb. Kowno 1908.

¹⁹ Zapewne Antoni Baranowski (Antanas Baranauskas) (1835–1902), biskup żmudzki, od 1897 r. biskup sejneński, językoznawca, etnograf Litwy, matematyk, poeta i tłumacz. Korespondował z Baudouinem i Janem Karłowiczem.

²⁰ Cezaria Baudouin de Courtenay (1883–1967), najstarsza córka Baudouina, etnograf, historyk kultury, była pierwszą w Polsce kobietą profesorem (Uniwersytetu Wileńskiego, potem Warszawskiego). Od 1939 r. przebywała na emigracji, w l. 1959–67 była rektorem Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie w Londynie (PUNO). Jej pierwszym mężem był Max Vasmer, językoznawca, drugim Stefan Ehrenkrechtz, historyk i profesor Uniwersytetu Wileńskiego, trzecim Janusz Jędrzejewicz, premier i minister oświaty.

zdanie zecer poopuszczał, więc proszę koniecznie przysłać mi jeszcze jedną korektę w dwóch egz. wraz z tą (pod opaską poleconą).

Zapytywałem też Pana o cenę ewentualnych odbitek (nadbitek) w ilości ponadetatowej (np. 50); dotychczas atoli nie otrzymałem odpowiedzi. Czekam jej niecierpliwie, jak również końca korekty i pozostaję szczerze oddany

J. Baudouin de Courtenay

7. (K)

Petersburg, 1/14 V 1908
Бас. Остр. 10 л. № 23, кв. 5

Kochany Panie Kolego!

Wczoraj wysłałem korektę 3-go i 4-go półarkuszka mojej recenzji na Brücknera. Mam nadzieję, że otrzymam jeszcze jedną korektę w 2 egz. razem z pierwszą. Za dużo bowiem jest omyłek, ażebym się mógł zadowolnić jedną korektą.

Nie otrzymałem od Pana odpowiedzi na pytanie, ile by mogły [sic] kosztować 50 nadbitek *extra*. Chciałbym o tym wiedzieć przed odesłaniem 2-jej korekty.

Przysłane przez Pana odbitki (14 egz.) przepadły jak kamień w wodę. Nigdzie ich nie mogę odnaleźć. Szkoda, że je Pan adresował do Akademii zamiast wprost do mnie. Kiedy było wysłane owo „pokwitowanie” Biblioteki Akademii i kto je podpisał? Z którego oddziału Akademii pochodziło? Zupełnie nie rozumiem tej procedury. Zwykle bowiem Akademia żadnych pokwitowań nie wysyła, a książki dochodzą. Tu zaś odwrotnie: pokwitowanie Panu wysłano, ale odbitek nie oddano.

Serd[eczne] pozdrow[ienia]

J. Baud[ouin] Court[enay]

8. (K)

Petersburg, 4/17 V 1908
Бас. Остр. 10 л. № 23, кв. 5

Kochany Panie Kolego!

Odp[owiadam] na kartkę z 13 bm. Korekty wszystkie już odesłałem; czekam na drugie korekty, gdyż bez nich trudno mi polegać na staranności drukarni. Odbitki będą nadbitekami, bez zmiany paginacji. Zecer więc i druk[arnia] nie będą przy nich nic kosztować. Czekam dokładnego zawiadomienia, ile by kosztowało 50 egz. nadetatowych nadbitek (prócz obowiązkowych 25; razem 75), tj., ile by kosztował papier (150 arkuszy), bo wypadnie zużyć na każdy egz. 3 ark[usze] i broszuowanie. Otrzymawszy to uwiadomienie, napiszę, czy robić te nadbitki.

Od Wolffa odpowiedziano mi 1) że Pan zaprenumerował tylko 2 egz. (a nie 3) słownika Dala; 2) że wszystkie wydrukowane dotychczas zeszyty wysłano Panu; 3) że ustąpiono Panu 50% (20 rubli [kop.] 40); 4) że zapłacił Pan 10 rub.; 5) że należy

się jeszcze 10 rubli. Gdyby Pan chciał jeszcze 3-go egz., proszę zawiadomić albo mnie, albo też Librowicza.

Serd[eczne] pozdr[owienia]

J. Baudouin

[w lewym i prawym dolnym rogu karty dopiski:]

Czy moje korekty dotarły do rąk Pańskich?

Czekam wyjaśnienia w sprawie owych 14 zaginionych odbitek.

9. (K)

[Petersburg, 11/24 V 1908]

Бач. Остр. 10 л. № 23, кв. 5

Kochany Panie Kolego!

Odp[owiadam] na kartkę z 19 bm. Zapewne już doszła Pana korekta druga mej recenzji. Dołączyłem do niej kilka egzemplarzy charakterystyki Jawnisa. Zwracam uwagę, że w osobnych odbitkach znajduje się ustęp treści politycznej, który z „Draugija” wyrzucono, bojąc się oczywiście niełaski władz policyjno-cenzuralnych. Na każdym egzemplarzu charakterystyki napisałem, dla kogo go przeznaczam.

Jaką ilość nadbitek oblicza Filipowski²¹ na 6 koron *respective* 9 koron? Przypuszczam, że nie mniej 50-u (razem z należnymi z urzędu 75). Ostatecznie niech mnie kosztuje; zafunduję sobie w okładkach, za 9 koron. Oczywiście będą to nadbitki, bez zmiany paginacji.

Proszę przesłać nadbitki pod moim osobistym adresem najtańszym sposobem, a więc albo w opaskach rekomendowanych, albo też w posylce pocztowej. Zdaje mi się, że posyłka pocztowa do 5 kilo kosztuje coś około 2 koron, a więc chyba znacznie taniej niż opaski. Prócz tego byłbym bardzo wdzięczny za doręczenie w Krakowie oraz wysłanie wprost z Krakowa kilkunastu osobom. ~~Wysłanie w takim razie~~ W Krakowie proszę doręczyć (tj. kazać doręczyć) tym osobom, które nie otrzymują „Rocznika Sławistycznego” (tj. o ile nie otrzymują tego „Rocznika”). A może dla siebie zatrzymać Pan zechce jeden egzemplarz. Wykaz adresów do [nieczytelny wyraz] i przesłania załączam obok. Może też zechcą wziąć sobie po egzemplarzu Łoś i Nitsch.

O tym, czy moja prośba co do sposobu rozesłania mej broszury została spełniona, może albo drukarnia, albo Szan[owny] Kolega zechcą mię zawiadomić.

O Pańskich zaginionych odbitkach robię poszukiwania, ale dotychczas bezskutecznie. Z tego więc ostatecznie taki morał wynika, że nie należy posyłać do Akademii, ale tylko wprost do mnie.

Sprawę ze słownikiem Dala u Wolffa załatwię. Czy Ilinski napisał swą rozprawkę po polsku?

²¹ Dyrektor drukami krakowskiej.

Dziś (11 / 24 niedziela) Kulbakin²² broni tu swej rozprawy doktorskiej *Охридская рукопись апостола конца XII века*. O ile mogę sądzić, bardzo dobra książka.

Serdeczne pozdrowienia.
Szczерze oddany
J. Baudouin

10. (K)

Petersburg, 13/26 V 1908
Вас. Остр. 10 л. № 23, кв. 5

Kochany Panie Kolego!

Nareszcie zguba się znalazła. Po długim i szczegółowym śledztwie udało mi się nareszcie wykryć winowajców. Wszystkie 14 egz. leżało w oddziale 2-gim biblioteki Akademii [nieczytelne], między kupą innych broszur i książeczek. Ponieważ broszury są po łacinie, więc nawet, o ile się zdaje, miano zamiar wcielić je do biblioteki. *A propos*: numera oddziałów samej Akademii idą na odwrót w stosunku do oddziałów biblioteki Ak[ademii]. 1 i 3 = bibli[oteka] 2; Akad[emia] 2 = bibli[oteka] 1. Na przyszłość, dla uniknięcia straty czasu i jałowej pracy umysłowej, najlepiej będzie posyłać wprost pod moim adresem. Iljińskiemu przesłał Wolter²³ do Charkowa.

W niedzielę bronił tu Kulbakin rozprawy doktorskiej. Mówił mi, że jest również współpracownikiem „Rocznika Sławistycznego”.

Serdeczne pozdrowienia
J. Baudouin de Courtenay

11. (K)

Petersburg, 2/15 VII 1908
Вас. Остр. 10 л. № 23, кв. 5

Kochany Panie Kolego!

Co to znaczy, że dotychczas nie otrzymuję odbitek recenzji Brücknera? Inni autorowie (recenzenci) przysyłają mi egzemplarze odbitek swych artykułów, a ja kiedy się doczekam własnych nadbitek? Chciałbym otrzymać to przed wyjazdem za granicę. A wyjeżdżam około 2-4 sierpnia nowego stylu (tj. za 18–20 dni). Jeżeli Panowie nie mogą wysłać mi nadbitek przed tym czasem, proszę je tymczasem zostawić w Krakowie, a mnie tylko zawiadomić. Może uda mi się zająrzeć także do Krakowa i w takim razie zabrałbym nadbitki osobiście.

Serdeczne pozdrowienia.
Szczерze oddany
J. Baudouin de Courtenay

²² Stiepan M. Kulbakin (1873–1941), językoznawca, zajmował się językiem starsłowiańskim, historią języka serbsko-chorwackiego i polską akcentologią. Od 1920 r. pracował w Jugosławii.

²³ Edward A. Wolter (1856–1941), językoznawca, lituanista i etnograf, bibliotekarz Petersburskiej Akademii Nauk. Dyrektor Biblioteki Kowieńskiej w latach 1919–1922, profesor Uniwersytetu Witolda Wielkiego (1922–1933) i dyrektor Muzeum m. Kowna.

12. (K)

Petersburg, 14/27 VII 1908
 Bac. Остр. 10 л. № 23, кв. 5

Kochany Panie Kolego!

Zapowiedzianych w kartce z 20 bm. 18 egz. nadbitek recenzji dzieła Brücknera dotychczas nie odebrałem. Może skierowano je do Akademii zamiast wprost pod moim adresem?

Przy tej sposobności prośba. Oto Ułaszyn prosi mię o odbitkę, a o ile sobie przypominam, nie było go w wykazie dawniej Panu przesłanym. Jeżeli tedy można, prosilibym bardzo o polecenie księgarni Gebethnera (bo innych egzemplarzy zapasowych prawdopodobnie nie ma), ażeby wysłała egzemplarz tej recenzji p[od] adr[esem] *Herrn Dr. Henryk Ułaszyn. poste restante in Wien*. Ułaszyn wyjeżdża z Lipska przez Pragę do Wiednia.

Ja za tydzień wyjeżdżam. Mój adres: 1) do 18/31 VII: *Petersburg. B. O. 10 л. № 23 кв.* (jak zwykle). 2) od 1 do 4 sierpnia n[owego] st[ylu]: *Rosja. Elwa (Эльва) (Лифландск[ая] губ[ерня])*. *Мыза Кеерди (Käärdi)*. 3) od 5 do 15 sierpnia: *Kopenhaga (Dania) poste restante*. Później może Kraków.

Stawiać [sic!] te daty, oznaczam czas wysłania listów z Krakowa.

Serdeczne pozdrowienia.

J. Baudouin

13. (K)

Kopenhaga, 20 VIII 1908

Kochany Panie Kolego!

Dziś kończy się kongres orientalistów. Pojutrze zapewne wyjadę i po drodze wstąpię do Poznania, a za kilka dni będę w Krakowie, gdzie bardzo by mi było przyjemnie zobaczyć się z Panem. W Krakowie mieszkać będę u pani Borońskiej²⁴ (ul. Karmelicka 24).

Co się dzieje z odbitkami mojej recenzji Brücknera? U H. Pedersena²⁵ widziałem jej egzemplarze, prócz tego pisał mi Ułaszyn, że ją otrzymał. Jeżeli do Petersburga egzemplarze jeszcze niewysłane, proszę zatrzymać je w Krakowie, a ja sam je zabiorę.

Serdeczne pozdrowienia.

Szczerze oddany

J. Baudouin de Courtenay

Adres: 1) do 26 sierpnia: *Kraków, ul. Karmelicka 24 u pani Borońskiej*.

2) później *Petersburg Bac. Остр. 10 л. № 23, кв. 5*.

²⁴ A. Borońska, wdowa po krakowskim adwokacie i działaczu społecznym. Prowadziła pensjonat, w którym Baudouin mieszkał podczas swych pobytów w Krakowie.

²⁵ Holger Pedersen (1887–1953), duński komparatysta, profesor uniwersytetu w Kopenhadze.

1909

14. (K)

Petersburg, 26 XII/8 I 1909
Bac. Остр. 10 л. № 23, кв. 5

Kochany Panie Kolego!

Nitsch pisał do Pana o wysłanie mi egzemplarza „Rocznika Słowistycznego”. Przy tej sposobności dodaję jeszcze prośbę: Niech Pan poleci załatwić wysłanie księgarni G. Gebethnera i Sp., która niechaj dołączy do „Rocznika” jeden egzemplarz paszkwila Brücknerowskiego *Filologia a lingwistyka* (zwróconego przeciwko mnie głównie). Należność za tę broszurę oraz przewyżkę przesyłki (nad 50 halerów²⁶) niech księgarnia zapisze na mój rachunek. Proszę kazać posłać w opasce rekomendowanej pod moim adresem petersburskim.

Po influency i zapaleniu płuc wyjeżdżam jutro do sanatorium.

Dla listów adres do 10/23 stycznia: Prof. J. BdeC. „Sanatorium”, Hyvinge (Hyvin-kää) (*Finnland*), później Petersburg.

Serdeczne pozdrowienia

J. Baudouin

15. (K)

Petersburg, 15/28 IV 1909
Bac. Остр. 10 л. № 23, кв. 5

Kochany Panie Kolego!

Spóźniam się ogromnie z odpowiedzią na kartkę z 24 stycznia.

Nitsch zapewne opowiadał o mnie. Sanatorium pomogło mi bardzo. Czuję się teraz lepiej niż przed chorobą. Mam tylko okropną masę roboty bieżącej, a bezdenie głupiej: egzaminy, posiedzenia, korekty, pełnienie obowiązków dziekana (który wyjechał za granicę, a ja, jako mający najdłuższą przeszłość służbową i mogący funkcjonować, muszę go zastępować. Dobrze przynajmniej, że za opłatą, a nie za darmo).

Brücknerowi odpowiadać nie będę, nie warto. Dla *Ochlosu*, dla o którego oklaski chodzi Br[ückner]-owi, nie przekonam; kto zaś rzecz rozumie, nie potrzebuje moich wyjaśnień. Szkoda czasu i atłasu.

Czy nie mógłby Pan przysłać po egzemplarzu swoich prac (o ile są zapasowe) dla biblioteki Seminarium Lingwist[ycznego] przy tutejszych Wyższych Kursach Żeńskich?²⁷ Mam tam kilkanaście dzielnych specjalistek. Prosiłbym też o 3 egz.

²⁶ Takiej (niemieckiej) formy używał Baudouin zamiast przyjętej w Galicji: *halerz, halerzy*.

²⁷ Mowa o powstałych w Petersburgu w 1872 r. kursach pozwalających kształcić się kobietom, dla których uczelnie rosyjskie były w tamtym czasie niedostępne. Kursy te zwano bestużewskimi, od nazwiska pierwszego ich dyrektora, prof. historii Uniwersytetu Petersburskiego, Konstantina N. Bestużewa-Riumina. Wykładali na nich profesorowie Akademii Wojskowo-Medycznej, Petersburskiej Akademii Nauk i Uniwersytetu Petersburskiego. Absolwentką owych kursów była Romualda z Bagnickich Baudouin de Courtenay, druga żona uczonego.

„Rocznika Sławistycznego” po niższej cenie: 1 dla Uniw[ersytetu], 1 dla Kursów Żeńskich, 1 dla Szczerby²⁸. Pisałem też o tym do Nitscha. Do każdego egzemplarza proszę dołączyć rachunek.

Serdeczne pozdrowienia
J. Baudouin

16. (K)

Petersburg, 1/14 V 1909
Вас. Остр. 10 л. № 23, кв. 5

Kochany Panie Kolego!

Wczoraj wysłałem żądane przez Nitscha *Scythice et Caucasica* Łatyszewa²⁹. Jest to podarunek od autora, tak że za książkę tę nic się nie należy. Jedynie tylko wydałem na przesyłkę w opaskach rekomendowanych 1 r. 4 kop., czyli mniej więcej 2 korony 60 helerów. Kwotę tę niech Pan będzie łaskaw złożyć na mój rachunek w księgarni Ge-bethnera w Krakowie. Niestety 1-szy zeszyt 1-go tomu *Sc[ythica] et Cauc[asica]* jest całkiem wyczerpany i nigdzie go dostać nie można. Wypadałoby może podziękować Łatyszewowi. Jego adres: Petersburg B. O. [nieczytelne 2 wyrazy] *Его Превосходительству Василию Васильевичу Латушевскому директору Института.*

Czy może Pan spełnić moją prośbę co do darowania bibliotece Semin[arium] Lingw[istycznego] przy Kursach Żeńskich po 2 egzempl. swych dzieł?

A teraz nowa prośba: Czy nie mógłby Pan dowiedzieć się i donieść mi, co to za indywiduum niejaki Franciszek Penkala, „prof. gimn.” (ul. Felicjanek 11)? Jegomość postąpił ze mną dość „oryginalnie” (a raczej nieoryginalnie). Po prostu naciągnął mię i naraził na straty. Prosił mię o wynalezienie kogoś, co by przepisał dla niego w tutejszej bibliot[ece] publ[icznej] listy Orzechowskiego. Załatwiłem to, przed 2 miesiącami posłałem rękopis, a on nie tylko nie przysłał honorarium, ale nawet nie raczył odpowiedzieć. Honorarium musiałem zapłacić z własnej kieszeni.

Serdeczne pozdrowienia
J. Baudouin

[dopisek z boku tekstu:] Prawie co dzień egzaminuję; na wtorek zapisało się 70!!!

²⁸ Lew W. Szczerba (1880–1940), rosyjski językoznawca, sławista, romanista, profesor Uniwersytetu Petersburskiego, członek Petersburskiej AN; uczeń Baudouina i jego korespondent w latach 1902–1916.

²⁹ Wasilij W. Łatyszew (1855–1921), rosyjski filolog, dyrektor petersburskiego Instytutu Historyczno-Filologicznego, członek AN. Zajmował się badaniem osadnictwa greckiego na południowych obszarach późniejszej Rosji, także wzmiankami o Scytach i Kaukazie u antycznych autorów greckich i rzymskich. Tu mowa o pracy, której pełny tytuł brzmi *Scythica et Caucasica e veteribus scriptoribus Graecis et Latinis*, Petersburg 1893. Do roku 1906 miała 6 wydań.

17. (K)

Petersburg, 4/17 V 1909
 Вас. Остр. 10 л. № 23, кв. 5

Kochany Panie Kolego!

Odpowiadam na list z 27 bm. Ponieważ będę Panu winien za 3 egz. „Roczn[ika] Sławist[ycznego]”, więc proszę owych 2 koron 60 hel. nie składać u Gebethnera. Odciągnę to od należności za „R[ocznik] Sl[awistyczny]”.

Postaram się być o Wolffa i pomówię z Librowiczem.

Adresy: 1) Prof. N. Marr³⁰. Petersburg, *Петербург. В.О. 4 л., № 7 кв. 14. Николай Яковлевич Марр*. 2) M. Vasmer³¹. Petersburg, *Петерб[ург]. 8. Проспект № 4 кв. 15 Максим Романович Фасмер*.

O słownik Cubinowa [?] zapytam Marra.

Czy nie życzy Pan sobie dla „Rocznika Sław[istycznego]” np. rozprawy magistrowskiej Karinskiego? (H. M. Каринского³²) Язык Пскова и его области в XV в.? Mógłbym służyć darmo egzemplarzem. Rzecz to nieszczególna, ale niepozbawiona pewnej wartości.

Sam bym pragnął ułożyć jaki „podręcznik”, tj. coś całkowitego, ale warunki mego życia ciągle mię paraliżują. Marzę przede wszystkim o przygotowaniu nareszcie dwóch szkiców „psychologii językowej” dla dwóch „encyklopedii” (dla Krakowa i Petersburga); może mi się to uda.

Serdeczne pozdrowienia od na wszystkich.

Szczerze oddany

J. Baudouin

18. (K)

Petersburg 10/23 V 1909
 Вас. Остр. 10 л., № 23 кв. 5

Kochany Panie Kolego!

Rozprosząłem poszukiwania „Записок И[мператорского] археол[огического] Общ[ества]” (z pracą Łatyszewa). Napisałem list do swego kolegi, prof. Żebielowa³³

³⁰ Mikołaj J. Marr (1865–1934), rosyjski językoznawca, i archeolog, badacz języków kaukaskich. Od 1900 r. profesor Uniwersytetu Petersburskiego, od 1909 członek Petersburskiej AN, po rewolucji AN ZSRR. Stworzył tzw. teorię jafetycką, opartą na marksizmie. Język uważał za element nadbudowy, twierdząc, że zmienia się on wraz ze zmianą ustroju. Zwolennicy tej teorii doprowadzili do zapaści językoznawstwo rosyjskie, czemu pomogły też specyficzne, choć zwyczajne w latach 30. w ZSRR metody walki z przeciwnikami i ich eliminacji. Kres temu położyła dopiero broszura Stalina *W sprawie marksizmu w językoznawstwie* (1950). W r. 1914 M. Marr podpisał apel w obronie skazanego na więzienie Baudouina.

³¹ Max Vasmer (1886–1962), językoznawca, sławista, indoeuropeista, etymolog, uczeń Baudouina na Uniwersytecie Petersburskim. Profesor uniwersytetów w Petersburgu, Dorpacie, Lipsku, Berlinie. Założyciel i redaktor pisma „Zeitschrift für Slavische Philologie”, autor rosyjskiego słownika etymologicznego.

³² Mikołaj M. Karinski (1873–1935), rosyjski językoznawca, sławista, wykładowca na Uniwersytecie Petersburskim i w Instytucie Pedagogicznym, od 1923 r. w Moskwie. Zajmował się historią języka rosyjskiego, paleografią, dialektologią.

³³ Siergiej A. Żebielow (1867–1941), rosyjski historyk, profesor literatury greckiej Uniwersytetu Petersburskiego (potem Leningradzkiego), zajmował się dziejami antycznymi, etnografią, archeologią, filologią klasyczną.

(sekretarza fakultetu), który jest członkiem tego towarzystwa. Jeżeli sam nie będzie mógł przysłać, to wskaże mi drogę do nabycia.

Penkałę niesłusznie posądzałem i bardzo tego żałuję. Nie odpowiadał, bo przeniesiono go z powodu choroby do Białej, tak że rękopisy otrzymał niedawno. Wczoraj przysłał należność. Napisałem do niego list wyjaśniający.

Serdeczne pozdrowienia.

Szczerze oddany

J. Baudouin de Courtenay

19. (K)

Petersburg, 14/27 V 1909
[Вас. Остр. 10 л., № 23 кв. 5]

Kochany Panie Kolego!

Jednocześnie wysłałem „Записки арх[еологического] Общ[ества]” z pracą Łatysewa. Dołączam do nich Каринского *Язык Пскова и его области в XV в.*

„Записки” kosztują 5 rubli, przesyłka zaś oraz korespondencja w tej sprawie (listy do Żebielowa itp.) 1 r. 20 k., razem 6 rubli 20 kop., czyli 15 koron 15 heler[ów]. Zdaje się, że będzie to w przybliżeniu cena 3 egz. „Rocznika Sławistycznego”, tak że prawie się skwitujemy. Drobną różnicę czy to na moją, czy to na Pańską korzyść wyrównamy przy sposobności.

Egzaminowanie przybiera tu zatrważające rozmiary. Na wtorek tydzień temu zapisało się 138!! Przeegzaminowałem przeszło 60, a w sobotę około 75; wczoraj, we środę, na kursach 61 panien i mężatek. Przypomina to spowiedź na odpustach. Sądzę jednak, że spowiedź niewiast musi być bardziej interesująca. W ogóle kobiety (kursistki) przeciętnie daleko lepiej się przygotowują i głębiej wnikają w przedmiot.

Serdeczne pozdrowienia od nas wszystkich.

Szczerze oddany

J. Baudouin

20. (K)

[Kartka bez daty, oznaczona cyfrą „2”, uzupełnienie do kartki poprzedniej]

Dla udogodnienia proponuję następny układ: Niech Pan sprawdzi, czy istotnie należy się Wolffowi jeszcze 10 rubli za 2 egz. i napisze mi o tym. Wtedy ja wypłacę im owe 10 rubli, a my się porachujemy. Przecież mamy ze sobą rachunki. Ostatecznie może Pan wypłacić odpowiednią sumę na mój rachunek w księgarni G. Gebethnera i Sp. w Krakowie. Również mógłbym opłacić należność za 3-ci egzemplarz, o ile go raczą dać. ~~Ten 3-ci egzemplarz~~ Piszę im, ażeby ten 3-ci egzemplarz przesłali mnie, a ja już postaram się go Panu dostarczyć w ten lub inny sposób.

W każdym razie będzie Pan miał trzeci egzemplarz.

Jeszcze raz serdeczne pozdrowienia

J. Baudouin

21. (K)

Petersburg, 7/20 VI 1909
Вас. Остр. 10 л. № 23, кв. 5

Kochany Panie Kolego!

Kilka tygodni temu Librowicz twierdził, że nie otrzymał od Pana żadnego listu. Wczoraj zaś ja otrzymałem list od Kantoru Wolffa z zawiadomieniem: 1) że *Słownik* Dała wysyłano Panu w 2 egz.; 2) że zapłacił Pan dotychczas 10 rubli, więc że wypada dopłacić jeszcze 10 rubli; 3) że zeszyty 36-37 wysłano *extra* przez omyłkę.

Napiszę do nich jeszcze o 3-im egzemplarzu; ale Pan sam to także uczyni, przesyłając pieniądze. List proszę rekomendować i adresować do Librowicza (Petersburg. В.О. 16 л. № 5/7. Товарищество М. О. Вольфа. Сигизмунду Феликсовичу *Либровичу*). Do Librowicza można pisać po polsku; pochodzi z Warszawy i mówi bardzo dobrze po polsku. Pieniądze przesłać proszę przekazem pod adresem Księgarni.

„Rocznik Sławist[yczny]” w 3-ch egz. już otrzymałem; ile mam brać za niego, licząc z przesyłką? Sam „Rocznik” 5 koron, a ile przesyłka?

Być może, iż we wrześniu będę w Krakowie, ale Pana tam pewnie wtedy nie będzie.

Jestem teraz obłożony pracą; czasem wstaję o 4-ej rano. W dodatku Sławuś³⁴ choruje tu na lekki tyfus. Reszta zaś wyjechała na wieś.

Serdeczne pozdrowienia.

Szczerze oddany

J. Baudouin

22. (K)

Kraków Petersburg, 10/23 XI 1909
[Вас. Остр. 10 л., № 23 кв. 5]

Kochany Panie Kolego!

Jak Pan pamięta, prowadziliśmy w kwietniu i w maju handel: ja Panu posyłałem książki („*Записки Археологического Общества*” itd.), a Pan znowu mnie (3 egz. „Rocznika Sławist[ycznego]”). Nie wiem, kto komu dopłacał. Zdaje mi się, że Pan Gebethnerowi na mój rachunek. Jeżeli tak, to prosiłbym bardzo o datę (mniej więcej), gdyż księgarnia Gebethnera tego mojego „*habet*” na rachunku nie umieściła. Prócz tego będę bardzo wdzięczny za podpisanie umieszczonego na załączonej kartce pokwitowania, gdyż jest ono konieczne jako dowód usprawiedliwiający [dwa wyrazy rosyjskie nieczytelne] tego wydatku. Bez dokumentu Zarząd Uniw[ersytetu] (*правление*) nie zatwierdza sprawozdania z użycia sum danych zarządzającemu instytucją (Semin[arium] Lingw[istycznemu]) w postaci awansu.

³⁴ Świętosław Baudouin de Courtenay (1880–1960), syn Jana. Adwokat, radca prawny, przed wojną urzędnik w Ministerstwie Przemysłu i w ambasadzie w Berlinie.

Za odesłanie mi podpisane i natychmiastowe odesłanie tego pokwitowania będę niezmiernie wdzięczny.

Serdeczne pozdrowienia.
Szczerze oddany
J. Baudouin

Czy otrzymał Pan z Warszawy mój *Zarys historii językoznawstwa*?³⁵

23. (K)

Petersburg, 16/29 XI 1909
Вас. Остр. 10 л. № 23, кв. 5

Kochany Panie Kolego!

W tej chwili otrzymuję pokwitowanie, za którego przysłanie dzięki. Podobno wyszedł już 2gi tom „Rocznika Sław[istycznego]”. Czy Panowie go już rozsyłają? Jeżeli tak, to prosiłbym o przysłanie na moje imię 5-u (pięciu) egzemplarzy: dla mnie, dla Uniwersytetu, dla Wyższych Kursów Żeńskich, dla Szczerby, dla Vasmera (jeśli im, Szczerbie i Vasmerowi, osobno nie wysłano). Przypuszczam, że można dostać, podobnie jak tom I-y, za połowiczną cenę.

Posłać najlepiej drogą księgarską (dłuższa wprawdzie, ale tańsza), tj. złożyć te egzemplarze w księgarni G. Gebethnera i Sp., która ma mi właśnie teraz wysłać pewną ilość książek. Tylko proszę złożyć jak najprędzej i mnie o tym napisać.

Serdeczne pozdrowienia.
Szczerze oddany
J. Baudouin de Courtenay

1910

24. (K)

Petersburg, 3/16 I 1910
Вас. Остр. Кадетская л. № 9, кв. 14

Kochany Panie Kolego!

5-u egz[emplarzy] „R[ocznika] S[ławistycznego]” II dotychczas nie otrzymałem. Reklamowałem u Gebethnera, ale może ich Pan ze swej strony przyprze do ściany. W przyszłości lepiej będzie wysłać wprost, bo na księgarzy polskich trudno liczyć. Jednocześnie piszę do Nitscha, prosząc go o wystawienie pokwitowania na egzemplarz dla Semin[arium] Lingw[istycznego].

Prócz tego prosiłbym o przysłanie ogólnego rachunku, ażebyśmy się mogli narzeczcie skwitować. Czy wypłacił Pan już ową małą różnicę Gebethnerowi? Ciekaw

³⁵ J. Baudouin de Courtenay, *Zarys historii językoznawstwa czyli lingwistyki (glottologii)*, [w:] *Poradnik dla samouków*, seria 3, t. 2, z. 2, Warszawa 1909, także nadb.

jestem Pańskiej pracy o bulli z r. 1136³⁶. O „*Lautgesetze*” piszę do Nitscha. Ja również muszę się zabrać do wykończenia pracy dla *Encyklop[edii] polskiej*.

Od nas wszystkich serdeczne pozdrowienia.

Szczerze oddany

J. Baudouin de Courtenay

25. (K) [adresowane do sanatorium w Kosowie]

Kraków, 9 VIII 1910

Karmelicka 24, u pani Borońskiej

Kochany Panie Kolego!

Ciągle zapominałem zapytać Pana o nasze „interesa pieniężne”. Pamiętam, że Pan posyłał mi coś do Petersburga i za to płacił. Ja również przysłałem Panu wydawnictwa Komisji Towarzystwa Archeologicznego.

Zdaje się, że przed pół rokiem Pan był mnie winien drobnostkę i miał ją złożyć w księgarni Gebethnera, gdzie jednak nic nie otrzymano. Może więc stosunek się zmienił i skutkiem nowych wydatków Pańskich dla mnie, ja jestem Pańskim dłużnikiem. W każdym razie będę bardzo wdzięczny za wyjaśnienie.

Z Nitschem widziałem się wczoraj wieczorem. O moich przygodach w podróży z Kołomyi do Krakowa piszę do księ[gi] dla Puławskiego³⁷.

Drowi Malkiewiczowi³⁸ oraz innym znajomym piękne ukłony.

Serdeczne pozdrowienia.

Szczerze oddany

J. Baudouin de Courtenay

26. (K)

Kraków, 21 IX 1910

Kochany Panie Kolego!

Bardzo żałuję, że nie mogłem zobaczyć się z Panem w Krakowie. Nitsch również uskarża się na uporczywe milczenie Pańskie. Ja zapytywałem Pana jeszcze w Kownie, jak stoją nasze rachunki, tj. ile jestem Panu winien (posyłałiśmy sobie obaj wydawnictwa: z Petersburga do Krakowa i z Krakowa do Petersburga), ale nie mogłem doczekać się odpowiedzi, pomimo że prosiłem doktorów Krauz³⁹ i Malkiewicza o wstawiennictwo. Może teraz mogę liczyć na załatwienie tej sprawy, którą chciałbym ostatecznie wyjaśnić.

Pojutrze, tj. w piątek, 23 bm., wyjeżdżam stąd do Petersburga. Proszę tam do mnie napisać choć kilka słów. W Sofii bawiłem tylko 10 dni. Przejazdka ta m.i[n].

³⁶ J. Rozwadowski, *Bulla z r. 1136 jako najstarszy zabytek języka polskiego*, „Materiały i Prace Komisji Językowej” IV, 1909, s. 433–482, przedruk w: *Idem, Wybór pism*, t. I: *Pisma polonistyczne*, Warszawa 1959, s. 243–284.

³⁷ Bibliografia Baudouina niczego podobnego nie notuje.

³⁸ Postać nieustalona.

³⁹ Postać nieustalona.

umocniła mię w przekonaniu, że „Słowian” łączy w jedną całość pojęciową jedynie język.

Serdeczne pozdrowienia i życzenia wszystkiego dobrego.

Szczerze oddany

J. Baudouin de Courtenay

PS. Jakże poskutkował Kosów? Czy jest Pan z niego zadowolony?⁴⁰

Mój adres: Petersburg (Rosja) *B.O. Кадетская л. № 9 кв. 14.*

1912

27. (L)

[pieczętka adresowa]

Бодуэн-де-Куртенэ

B.O. Кадетская л. № 9, кв. 14

Petersburg, 12/25 X 1912

Kochany Panie Kolego!

Dowiedziałem się przypadkiem, że istnieje zamiar powołania Bugi⁴¹ na katedrę języka litewskiego w Uniw[ersytecie] Krakowskim. Ze swej strony mogę tylko jak najgoręcej poprzeć tę kandydaturę. W Budze zyskalibyście Panowie znakomicie przygotowanego i głębokiego znawcę języka litewskiego w związku z całą dziedziną gramatyki porównawczej języków arioeurop[ejskich]. Co do wiedzy faktycznej równa się on chyba Jawnisowi, który jednak, przy całej swej genialności, był trochę narwanym i niezrównoważonym. Buga zaś jest człowiekiem nerwowo normalnym. Zyskanie go do Krakowa byłoby prawdziwą zdobyczą.

Podobno teraz wykłada w Krakowie język litewski J. A. Herbaczewski⁴². Nie mam nic przeciwko Herbaczewskiemu, ale zgodzi się Pan chyba ze mną, że nie jest on osobistością, mogącą godnie reprezentować filologię litewsko-łotewską. Może on pracować w publicystyce, miewać wykłady z literatury i z historii, uczyć nawet praktycznie języka litewskiego (po lektorsku – o ile oczywiście posiada zdolność pedagogiczną), ale od językoznawstwa i gramatyki porównawczej znajduje się w bardzo wielkiej odległości.

Może wtrącam się nie do swoich rzeczy, ale zdaje mi się, że mam do tego niejakię prawo. Powoduje zaś mną zarówno życzliwość dla Bugi, jak i chęć postawienia przy-

⁴⁰ Mowa o sanatorium w Kosowie, do którego jeździł także Baudouin.

⁴¹ Kazimieras Būga (1879–1924) litewski językoznawca, etymolog i onomasta, docent prywatny Uniwersytetu Petersburskiego, profesor uniwersytetów w Permie, Tomsku, a od 1922 r. w Kownie. Zapoczątkował wydawanie wielkiego słownika litewskiego: *Lietuvių kalbos žodynas* (1924).

⁴² Józef Albin Herbaczewski (Juozapas Albinas Herbačiauskas) (1876–1944), litewski poeta, dramaturg, publicysta, krytyk literacki i tłumacz, zwolennik polsko-litewskiego zbliżenia. Studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 1901–06, pisywał do kabaretu Zielony Balonik. Współzałożyciel (z Adomasem Varnasem) litewskiego stowarzyszenia społeczno-kulturalnego „Ruta” (1904). W latach 1911–23 wykładał język litewski na UJ, natomiast w latach 1923–32 był (na zaproszenie M. Birżyszki, ówczesnego dziekana Wydziału Nauk Humanistycznych) wykładowcą języka polskiego na uniwersytecie w Kownie. W 1933 r. wyemigrował do Polski.

zwoicie katedry litewskiej w Krakowie. Tutaj w Rosji nie ma co robić człowiekowi naukowemu. Profesorowie są poniewierani i schodzą do roli popychadła. Budze długo trudno byłoby urządzić się jako tako.

Vasmerowie wrócili do Petersburga 6/19 września, na drugi dzień po mnie.

Od nas wszystkich najlepsze życzenia i serdeczne pozdrowienia.

Szczerze oddany

J. Baudouin de Courtenay

PS. Czy otrzymał Pan moją broszurę *Об отношении русского письма к русскому языку* i Szczerby *Русские гласные*?⁴³

28. (L)

Petersburg, 1/14 XI 1912

Kochany Panie Kolego!

Ociągałem się tak długo z odpowiedzią na list z 29 X, bo Buga zwlekał z dostarczeniem mi spisu swych prac naukowych. Dziś mi go dopiero przyniósł. Jak Pan widzi, jest tego sporo i w ogóle z wartością naukową. A także i co do objętości niektóre prace mogą zadowolnić wszelkie wymagania. Tak np. *Airtiški studija* – 232 str. Obecnie Akademia Nauk w Petersburgu poleciła Budze redakcję *Słownika litewskiego* braci Juskiewiczów.

Sądzę, że chyba Birzysko nie wytrzyma porównania z Bugą. Birzysko jest to adwokat i brak mu przygotowania lingwistycznego⁴⁴.

Buga skończył rok temu uniwersytet i zdał egzamin państwowy. Według dawniejszej terminologii tutejszej nazywałby się „kandydatem nauk filologiczno-historycznych”. Jest on „zostawiony przy uniwersytecie” (przy katedrze językoznawstwa), a wydział, skutkiem mojego przedstawienia, przedstawił go do „zagranicznej komandirówki”. Być bardzo może, że ministerium, prowadzące wojnę z uniwersyte-tem, odmówi. Na początek Buga przyjąłby katedrę nadzwyczajną ze zmniejszonym

⁴³ Mowa o pracy Baudouina wydanej w 1912 r. oraz wydanej w tymże roku książce Szczerby *Русские гласные в качественном и количественном отношении*.

⁴⁴ Michał Birzysko (Mykolas Biržiška) (1882–1962), historyk literatury i kultury, badacz folkloru litewskiego, z wykształcenia prawnik (studiował na Uniwersytecie Moskiewskim). Pracował w Wilnie, gdzie działał w towarzystwach naukowych (m.in. był członkiem Towarzystwa Literackiego i Naukowego), redagował socjalistyczne pismo „*Visuomene*”. W 1916 r. był jednym z sygnatariuszy aktu niepodległości litewskiej z 16 II. W l. 1915–22 był dyrektorem gimnazjum litewskiego, w l. 1918–20 pełnomocnikiem rządu litewskiego w Wilnie. Aresztowany w 1922 r. przez polskie władze został najpierw osadzony w więzieniu na Łukiszkach, następnie wydalony na Litwę (Kowieńską). Tam pracował na Uniwersytecie Witolda Wielkiego w Kownie jako profesor, był dziekanem Wydziału Nauk Humanistycznych, w r. akad. 1926/27 rektorem. W l. 1940–44 rektor Uniwersytetu Wileńskiego. W 1944 r. wyjechał do Niemiec, gdzie w l. 1956–49 wykładał historię literatury litewskiej na uniwersytecie w Hamburgu. Od 1949 do śmierci przebywał w USA. Wraz z bratem Wacławem opracował wielotomową bibliografię literatury litewskiej, był też autorem rozpraw historycznoliterackich, tłumaczem poezji litewskiej na język polski. W korespondencji J. M. Rozwadowskiego (Archiwum Historii Nauki PAN i PAU, Kraków) znajduje się jego list z 30 III/12 IV 1913 r., dotyczący podręcznika literatury litewskiej oraz niechęci ze strony krakowskiego środowiska naukowego do kontaktów z Towarzystwem wileńskim. Za informacje o tej postaci bardzo serdecznie dziękuję Pani dr Beacie Kałębie z Katedry Kultury Literackiej Pogranicza Wydziału Polonistyki UJ.

wynagrodzeniem, chociaż oczywiście tylko na krótko. Sądzę, że wkrótce zrównano by go z innymi profesorami.

Buga jest człowiekiem bezwzględnie apolitycznym, w żadnych walkach narodowościowych udziału nie bierze. Jest on człowiek całkiem spokojny i bardzo łatwy w pożyciu – w ogóle dobra dusza. Oczywiście uważa się za Litwina, ale do Polaków nie ma najmniejszej ansy. Po polsku wydrukował B[uga] artykuł *Język litewski* (a raczej *Litewski język*) w *Wielkiej encyklopedii ilustrowanej*. Głównie drukuje po litewsku, a także po rosyjsku. Gdyby było potrzeba, mógłby przysłać coś po polsku dla przedstawienia w Akademii krakowskiej.

O artykuł *Litewski język* prosił Appel⁴⁵ w imieniu redakcji *Encyklopedii* mnie, ale ja, nie mając czasu i nie czując się na siłach, wskazałem Bugę.

O recenzję pracy Szczerby w porównaniu z Brochem⁴⁶ prosił Nitsch mnie, a ja mu to obiecałem. Ze względu na nawal zajęć będę się mógł uiszczyć z tego długu nie w najbliższej przyszłości.

Pisze Pan, że nie otrzymał mej broszury *Об отношении русского письма к русскому языку*. Dziwi mię to bardzo. Wysłałem ją bowiem droga księgarską razem z pracą Szczerby, a będąc w Krakowie, sam widziałem u Gebethnera egzemplarz przeznaczony dla Pana. Nie pojmuję, dlaczego Gebethner nie oddał Panu tej książki. Niech się Pan jeszcze raz o nią upomni. Gdyby jednak nie dało to żadnego wyniku, proszę mi napisać, a ja wyszlę drugi egzemplarz. Czekam na wyjaśnienie.

Serdeczne pozdrowienia od nas wszystkich i życzenia wszystkiego dobrego.

Szczerze oddany

J. Baudouin de Courtenay

1919

29. (L)

Warszawa, 19 VI 1919

Praga, Stalowa 26 m. 10

(tylko do 1-go lipca)

Od 1-go lipca zmieniam mieszkanie:

Smolna 28 m. 6

Szanowny i Kochany Panie Kolego!

Korzystam z uprzejmości kolegi Szobera i przez niego przesyłam kilka swoich ramot. Większa ich część była już dawno gotowa w Lublinie, ale ich nie posyłałem, bo Pan nie miał zaufania do poczty i wolał, ażebym to wyprawił przez okazję.

⁴⁵ Karol Appel (1857–1930), językoznawca, po 1918 r. profesor językoznawstwa ogólnego na UW (katedrę utworzono dla niego). Zaczynał jako nauczyciel francuskiego, potem pod wpływem prac Kryńskiego zainteresował się lingwistyką – prace nt. dialektologii, staropolszczyzny, etymologii ludowej. Językoznawstwem ogólnym zajął się z kolei pod wpływem prac Baudouina.

⁴⁶ Olaf Broch (1867–1961), norweski językoznawca, slawista. Tu mowa o porównaniu pracy Szczerby *Русские гласные... ze Slavische Phonetik* Brocha, wyd. w 1911 r. Bibliografia prac Baudouina nie notuje recenzji, o której mowa, zapewne więc ostatecznie nie została napisana.

Nie wiem, jak Pan oceni moje wypracowania. Ja sam nie jestem z nich zadowolony. Ale bo też pracuje się w warunkach robinsonowskich, przypominających poniekąd czasy przed wynalezieniem druku. Nie tylko w Lublinie, ale nawet w Warszawie brak najniezbędniejszych książek. Po części zrabowali je i porwali ze sobą uciekający w r. 1915 przed Niemcami „bracia Słowianie” ze Wschodu, kontynuujący obecnie swój „Uniwersytet Warszawski” w Rostowie na Donem.

Wątpię, czy wszystkie moje artykułiki nadają się do „Języka Polskiego”. Niech Kochany Pan Kolega rozporządza nimi według uznania. Chciałbym bardzo, ażeby *Prośbę o wyjaśnienie* (zwróconą do Brücknera) wydrukować jak najprędzej⁴⁷. Będę wdzięczny za łaskawe przejrzenie tego com napisał, o ujednostajnienie skrótów i transkrypcji (według przyjętego przez panów zwyczaju), o ujednostajnienie tra o poprawienie możliwych błędów faktycznych, o zastosowanie różnego pisma (kursywy, spacji itp.) według prawideł redakcyjnych itp. Jeżeli się będzie drukowało w różnych czasopismach i zbioropismach, wypadnie zapewne zmienić tytuły. Oczywiście proszę o przysłanie mi korekty wraz z rękopisami oraz o kilka (-/+ 10) nadbitek.

Swe personalia w „Roczniku Akademii” chciałbym uzupełnić według załączonego spisu wykazu. Oczywiście w r. b. to już za późno; ale można będzie uwzględnić w roku przysłyżym, o ile go doczekam.

Smolka dziękował za pamięć i prosił o przesłanie pozdrowienia w jego imieniu. O Ułaszynie i Porzezińskim⁴⁸ nie mam żadnych wiadomości, zupełnie jak gdyby mieszkali na księżycu.

Mówiono mi, że zdrowie Ulanowskiego⁴⁹ poprawiło się. Bardzo się z tego cieszę.

Serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia od nas wszystkich.

Szczerze oddany

J. Baudouin

30. (L)

Warszawa, 20 IX 1919

Smolna 28 m. 6

Szanowny i Kochany Panie Kolego!

Kartkę z 4 IX we właściwym czasie otrzymałem. Poprzedni list Pański oczywiście zaginął. Nic to dziwnego w czasach zamętu, samowoli, próżniactwa i niesumienności.

Buga czuje jakiś żal do Jawnisa i z pewną animozją przytacza jego „lapsusy”, popelniane czasami w stanie podniecenia i niepoczytalności (przecież Jawnis urzędowo był jakiś czas obłąkanym i sam o tym całkiem obiektywnie opowiadał), a może po prostu jako żart lingwistyczny. W każdym razie Brückner nie miał prawa utożsamiać

⁴⁷ Brak tego tekstu w bibliografii prac Baudouina.

⁴⁸ Wiktor Porzeziński (1870–1929), językoznawca, profesor Uniwersytetu Moskiewskiego, po 1918 r. UW i Uniwersytetu Lubelskiego (nast. KUL), członek PAU.

⁴⁹ Bolesław Ulanowski (1860–1919), prawnik, historyk, wydawca źródeł, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego (od 1886), członek AU (od 1888) i jej sekretarz generalny w l. 1903–19.

Bugi z Jawnisem. Sam Jawnis, o ile wiem, nie ogłaszał drukiem swych dziwaczych pomysłów, a wywłókł to złośliwie Buga. Jest to „*menschlich, sehr menschlich*”.

Rękopisy nieużytkowane proszę mi odesłać przy sposobności. Propozycję co do *Dwóch grup wyrazów z utajonym rdzeniem ei // oi // i⁵⁰* przyjmuję; tylko że w danej chwili nie mogę nic do tego dodać. To, co się dokoła dzieje, wpływa na mnie przynębiająco i paraliżuje twórczość naukową. Rzadko zresztą można znaleźć faceta od nauki, który by pod każdym względem był w tak opłakanych warunkach jak niżej podpisany. Jeżeli się to jakim cudem zmieni, napiszę znowu parę drobnostek, jako dodatek do owej rozprawki, dla złożenia z nich osobnego zeszytu „Prac Kom[isji] Jęz[ykowej]”. Tymczasem z trwogą patrzę w przyszłość, oczekuję od nieskończonej i zakończyć się niedającej wojny najgorszych skutków, a doznaję tzw. *taedium vitae* i marzę o Nirwanie jako jedynym sposobie zakończenia cierpień. Cierpię – więc jestem; nie cierpię – więc mnie nie ma. I to chyba jest jedyne wyjście. A niech sobie dwunogie gryzą się i pastwią nad sobą. Pomimo to szkoda Ulanowskiego, że się powoli stacza do Nirwany.

Zwróciła się do mnie pani Helena Willman-Grabowska⁵¹ z prośbą, ażebym zainicjował jej habilitację w Krakowie. Wybrała drogę całkiem niewłaściwą, bo 1) ja nie jestem sanskrynistą [sic!]; 2) jestem już tylko „honorowym”, tj. wyrzuconym za nawias życia uniwersyteckiego; 3) siedzę w Warszawie, a nie w Krakowie.

Radziłem jej, ażeby się zwróciła bezpośrednio do Kochanego Pana Kolegi. Zdaje mi się tylko, że jest ona istotnie gruntowną znawczynią sanskrytu, nad którym pracuje intensywnie od r. 1911. Pisał też do mnie w jej sprawie profesor paryski Sylvain Lévi⁵², bardzo gorąco ją polecając. Oto jego słowa:

„J'ai l'honneur d'appeler votre bienveillante attention sur le travail et sur les titres de madame Willman-Grabowska. Madame Willman-Grabowska étudie depuis six années⁵³ le sanscrit sous ma direction à l'École des Hautes Études et au Collège de France; elle a aussi suivi pendant le même temps les cours de mon collègue et ami M. Foucher à la Faculté des Lettres, en Sorbonne, et à la Section des Sciences Religieuses. Par un travail continu, soutenue par un zèle incessant, elle s'est initiée à l'ensemble des questions qui constituent le domaine de l'indianisme; elle possède à fond la langue, lit et traduit les textes tant classiques que védiques; elle s'est attachée aux religions, à l'archéologie, elle a même voulu connaître le rayonnement antérieur de la civilisation indienne, spécialement sur l'Asie Centrale et la Chine. Elle a entrepris son étude sur les composés dans la langue de Çatapetha Brāhmana; malgré les difficultés, les épreuves, les privations qu'elle a eu à subir du fait de la guerre, son énergie au travail ne s'est ni ralentie ni démentie; le mémoire est presque achevé, les matériaux sont entièrement réunis et classés. Je me permets de croire que vous trouverez un réel intérêt à en prendre connaissance; il atteste, outre la précision et l'étendu des connaissances, une remarquable sagacité dans l'analyse

⁵⁰ Artykuł pt. Dwie grupy wyrazów z utajonym rdzeniem (pierwiastkiem, radix) ei // oi // ire'. Z *dziedziny etymologii domniemanych*, [w:] *Zbornik filoloških i lingvističnih studija. A Beliću povodom 25 godišnjice njegova naučnoga rada posvećuju njegovi prijatelji i učenici*, Beograd 1922, s. 226–28.

⁵¹ Helena Willman-Grabowska (1870–1957), filolog indyjski, profesor UJ (od 1928), członek PAU. Studiowała na Sorbonie i Collège de France. Uczennica A. Meilleta, S. Lèviiego, A. Fouchera i L. Finota. W l. 1920–27 wykładowca sanskrytu i pali na Sorbonie. W 1927 r. otrzymała od rektora UJ K. Morawskiego i J. Rozwadowskiego propozycję powrotu do Polski; na UJ przywrócono wówczas dla niej katedrę sanskrytu, zlikwidowaną po śmierci L. Mańkowskiego.

⁵² Sylvain Lévi (1863–1935), francuski orientalista, od 1894 profesor sanskrytu w Collège de France, prezes Société de Linguistique i Société des Etudes Juives.

psychologique appliquée aux procédés d'expression. Je souhaite vivement que Madame Willman-Grabowska puisse trouver dans sa patrie reconstituée un emploi digne de sa science et de ses dons. J'ai déjà eu l'honneur de donner à l'Université de Londres un professeur féminin, Mrs Bodegn y enseigne le pali et le sanscrit; je serai particulièrement sensible à l'honneur de donner à la Pologne renaissante un professeur féminin pour l'indianisme; ce serait un lien de plus pour resserrer l'amitié traditionnelle de la France et de la Pologne, et je serais fier d'avoir coopéré pour ma faible part à la renaissance de votre pays"⁵³.

Zdaje mi się, że jest to bardzo pochlebna rekomendacja i że pani W-G. mogłaby być dopuszczoną do wykładów. Powinna przysłać Panu swą rozprawę, którą, oprócz Sylvain Levi'ego, mają czytać i oceniać także prof. Finot (w Collège de France i École des Hautes Études w Sorbonie) i A. Meillet po powrocie do Paryża.

O Porzezińskim nic się nie można dowiedzieć. Był tu niedawno Tadeusz Zieliński, filolog z Petersburga⁵⁴; jego żona mieszkała nawet u nas. Byli oni w Moskwie przez 8 dni; on dostawał tam „komandirówkę” od Łunaczarskiego, dla wydostania się z Rosji i pojechania na Zachód aż do Hiszpanii i może Egiptu. Wyjechali w poniedziałek, 15-go bm. O Porzezińskim nic nie słyszeli, prawdopodobnie dlatego, że się nie dowiadywali.

Ułaszyn był więziony i zmuszony do robót ciężkich. Przez dwa dni nic mu jeść nie dawano, dopiero na trzeci dzień dostał gorącej kaszy bez łyżki^{**}). Poparzył więc sobie ręce, które pogrzyzył w owej kaszy dla nasycenia głodu. Tyle tylko o nim wiadomo⁵⁵.

W ogóle dziś *science is not might, but it is crime*.

Serdeczne pozdrowienia i życzenia wszystkiego dobrego.

Szczerze i wiernie oddany

J. Baudouin

^{*}) Prof. S. Levi omylił się o 2 lata; pani Grabowska była jego uczennicą od r. 1911, a więc 8 lat. [przyp. BdC]

⁵³ „Mam honor zwrócić Pańskiej życzliwą uwagę na prace i tytuły pani Willman-Grabowskiej. Pani Willman-Grabowska studiuje od sześciu lat pod moim kierunkiem sanskryt w École des Hautes Études i w Collège de France. W tym samym czasie była słuchaczką wykładów mojego kolegi i przyjaciela, pana Foucher w Faculté des Lettres, en Sorbonne i w Section des Sciences Religieuses. Dzięki pracy, wytrwałości i nieustającemu zapałowi zapoznała się z całą problematyką indologii, doskonale włada językiem, czyta i tłumaczy teksty tak klasyczne, jak i wedyjskie; zapoznała się z religiami, archeologią, chciała nawet poznać wczesne promieniowanie cywilizacji indyjskiej, szczególnie na Azję Środkową i Chiny. Podjęła badania nad kompozitami w języku Čatapetha Brāhmana. Mimo trudności (ciężkich) przejść, niedostatku, jakie musiała cierpieć na skutek wojny, jej energia do pracy nie osłabła ani się nie zmieniła; rozprawa jest prawie skończona, materiał jest całkowicie zebrany i poklasyfikowany. Pozwalam sobie sądzić, iż praca ta rzeczywiście Pana zainteresuje; świadczy ona nie tylko o rozległej wiedzy, ale i o niezwyklej przenikliwości analizy psychologicznej sposobów wyrażania. Gorąco pragnę, aby pani Willman-Grabowska mogła znaleźć w swej przywróconej do życia ojczyźnie zatrudnienie godne jej wiedzy i zdolności. Miałem już zaszczyt dać uniwersytetowi w Londynie profesora – kobietę. Mrs Bodegn wykladała tam pali i sanskryt. Będzie to dla mnie szczególnie zaszczyt dać odradzającej się Polsce profesora indologii – kobiecie; byłaby to jeszcze jedna więź więcej, służąca zacieśnieniu tradycyjnej przyjaźni między Francją a Polską, a ja byłbym dumny, że wniosłem mój skromny wkład do odrodzenia Pańskiego kraju”. Za odczytanie i przełożenie francuskiego tekstu pięknie dziękuję Pani dr hab. Bronisławie Ligarze – M. S.

⁵⁴ Tadeusz Zieliński (1859–1944), filolog klasyczny, profesor Uniwersytetu Petersburskiego w l. 1887–1920, potem UW. Członek AU (potem PAU) i PAL. Podobnie jak Baudouin został mianowany „profesorem honorowym” UW, bez prawa zasiadania w Radzie Wydziału Filologicznego.

⁵⁵ H. Ułaszyn przebywał od 1914 r. na Ukrainie. O jego losach w 1919 r. krążyły różne wieści.

***) Dobrze że użył rąk, a nie wprost gęby, na podobieństwo czworonogów, z którymi jesteśmy dziś zrównani. [przyp. BdC]

31. (K)

Warszawa, 3 X 1919

Kochany Panie Kolego!

W tej chwili otrzymuję kartkę Pańską z dnia wczorajszego (2 bm.). Naturalnie z miłą chęcią umieścimy Pana u siebie. Nie będzie Panu zbyt wygodnie, ale zawsze lepszy rydz jak nic. Będzie Pan miał osobny pokoik z łóżkiem i innymi najniezbędniejszymi meblami, a to w dzisiejszych czasach powinno najzupełniej wystarczyć. Proszę tylko napisać albo też zatelegrafować o dniu i godzinie przybycia, ażeby Pan wszystko znalazł w porządku.

Bardzo byłbym Kochanemu Koledze wdzięczny za przywiezienie przynajmniej niektórych należnych mi wydawnictw Akademii oraz Łosia książek o pisowni, jako też innych broszur, ze sprawą tą w związku zostających.

Do prędkiego zobaczenia się.

J. Baudouin de Courtenay

PS. Od dworca kolejowego do mego mieszkania jest bardzo blisko; więc najlepiej będzie, jeżeli Pan nie ma wielkiego bagażu, przyjść piechotą i bagaż przynieść własnoręcznie; bo szanowni „towarzysze” od noszenia drą niemiłosiernie.

32. (K)

Warszawa, 16 XI 1919

Kochany Panie Kolego!

Dziękuję za list wyjaśniający z 14 bm., wczoraj otrzymany. Kartka jednak poprzednia, która miała się skrzyżować z moją pytającą, dotychczas rąk moich nie doszła. Prawdopodobnie w drodze zaginęła. Jeżeli tam było coś ważnego, proszę o powtórzenie. Jeżeli zaś nic szczególnego, tj. nic takiego, o czym powinien bym się dowiedzieć przed przyjazdem do Krakowa, można będzie to zachować do widzenia się osobistego.

Wobec Pańskich wyjaśnień i wobec usilnych wezwań Akademii postanowiłem pojechać. Jutro zamówię sobie bilet na 26-go, tak żeby stanąć w Krakowie 27-go rano i mieć jeden dzień odpoczynku przed posiedzeniem.

Z Krakowa chciałbym wyruszyć zaraz po posiedzeniu uroczystym, tj. w sobotę 29-go wieczorem. Czy trudno o bilety z Krakowa do Warszawy? Czy można dostać miejsce sypialne, a przynajmniej numerowane?

Serdeczne pozdrowienia od nas wszystkich.

J. Baudouin de Courtenay

PS. Stąd dostali zaproszenie także Biliński, Żórawski, Dembiński, Wierzbowski, Morozewicz i Bądyński, z Wilna Kallenbach, Zdziechowski i Brückner, a z Lwowa Smolka⁵⁶. Czy widział się Pan z Meillem?

33. (K)

Warszawa, 17 XI 1919

Szanowny i Kochany Panie Kolego!

Dziś otrzymałem także kartkę z 17 bm., więc nie zaginęła, tylko się spóźniła. Przyjadę (o ile „los” inaczej nie zrządzi) we czwartek, 27-go bm., rano pociągiem osobowym.

Nie było już 2-ej klasy, więc musiałem wziąć 1-ą, zapłaciwszy za nią wraz z łóżkiem (wagon sypialny) 93,80 m[are]k. Mówił mi Żórawski (który jeszcze w sobotę kupił sobie bilet, ale nie wie, czy zdrowie pozwoli mu pojechać), że w Krakowie można zamawiać miejsca sypialne na ul. Szpitalnej. Chciałbym wyjechać z Krakowa zaraz po posiedzeniu, tj. w sobotę, 29-go, wieczorem. Bardzo więc byłbym wdzięczny Kochanemu Panu Koledze za zamówienie dla mnie miejsca z łóżkiem w pociągu osobowym z Krakowa do Warszawy, oczywiście drugiej klasy (2-ej kl.), bo przynajmniej teraz może jeszcze się uda złapać miejsce 2-ej kl. Bardzo proszę zawiadomić mię, czy się udało.

O ile wiem, z Warszawy powinni by pojechać: Askenazy⁵⁷, Biliński, Dembiński, Morozewicz, Bądyński, Wierzbowski, Żórawski, razem (ze mną) 8, z Wilna Kallenbach i Zdziechowski, z Lublina Smolka.

Czy w Paryżu widział się Pan z panią Willman-Grabowską? Pisała mi, że chciała koniecznie zobaczyć się z Panem, ale czekała na pośrednictwo Meilleta, którego, jak raz nie było wówczas w Paryżu.

Do widzenia

J. Baudouin

⁵⁶ Biliński – postać nieustalona; Kazimierz Żórawski (1866–1953), matematyk, od 1919 r. profesor Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki Warszawskiej; Bronisław Dembiński (1858–1939), profesor Warszawskiego (1916) i Poznańskiego (1923); Teodor Wierzbowski (1853–1923), historyk, bibliograf i archiwista, prof. UW, w l. 1897–1919 dyrektor AGAD; Józef Morozewicz (1865–1941), mineralog, petrograf, profesor UJ, w l. 1921–37 dyrektor Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie; Stanisław Bądyński (1862–1929), chemik, profesor Uniwersytetu Warszawskiego; Józef Kallenbach (1861–1929), historyk literatury polskiej, profesor Uniwersytetu Lwowskiego i Jagiellońskiego, wykładał też w Warszawie i Wilnie; Marian Zdziechowski (1861–1938), historyk i krytyk literatury, filozof, publicysta, w tym czasie profesor Uniwersytetu Wileńskiego; Stanisław Smolka (1854–1924), historyk, profesor Uniwersytetu Lwowskiego, Jagiellońskiego, KUL.

⁵⁷ Szymon Askenazy (1866–1935), historyk, profesor Uniwersytetu Lwowskiego, potem Uniwersytetu Warszawskiego.

**Unknown Letters of Jan Baudouin de Courtenay to Jan M. Rozwadowski
(edited by M. Skarżyński)**

Jan Baudouin de Courtenay corresponded with Jan Rozwadowski (1867–1935), Polish linguist, Professor of Jagiellonian University, member of PAU (Polish Academy of Arts and Sciences) and its president since 1925, but not many letters have survived. Part of them was published by E. Stachurski in 2002. Now, we are publishing 33 letters and postcards from the years 1908-1919, found recently in Archive of Science of Polish Academy of Sciences and Polish Academy of Arts and Sciences.